

MICHAŁ WYROSTKIEWICZ

NIEMORALNE OBLICZA SPORTU

Chociaż sport kojarzy się przede wszystkim z cielesnością i w dużym stopniu jest z nią związany, to jednak ma niemałe znaczenie także dla innych sfer ludzkiej egzystencji. Nie jest też jedynie osobistym doświadczeniem uprawiającej go osoby, ale zjawiskiem o charakterze społecznym.

Nie ma wątpliwości, że zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym, zajmowanie się sportem (rozumiane szeroko, nie tylko jako bezpośrednie uprawianie jakiejś dyscypliny) z założenia powinno przynosić pozytywne rezultaty; powinno wpływać na rozwój społeczeństwa, a ostatecznie wspierać integralny rozwój osoby¹. Nie zawsze jednak tak się dzieje. W niektórych przypadkach sport ujawnia swoje „niemoralne oblicza”, które działają destrukcyjnie na osobę i całe społeczeństwo.

I. SPORT PONAD WSZYSTKO

Jednym z wyraźnie widocznych „niemoralnych obliczy sportu” jest fakt, że dla wielu ludzi staje się on czynnikiem determinującym życie. Dotyczy to nie tylko sportowców wyczynowych, ale także tzw. działaczy sportowych oraz kibiców i tych, którzy sport traktują jako odpoczynek.

Dla ludzi z dwu ostatnich grup powinien on stanowić wypełnienie ich wolnego czasu. Warto więc zauważyć, że aby czas był prawdziwie wolny – oprócz tego, że człowiek sam decyduje o jego zagospodarowaniu – musi być

Dr MICHAŁ WYROSTKIEWICZ – asystent w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: michal.wyrostkiewicz@kul.lublin.pl

¹ Por. W L i p o ñ s k i. *Humanistyczna encyklopedia sportu*. Warszawa 1987 s. 312.

nie tylko alternatywą dla czasu pracy, lecz powinien stanowić taki wymiar ludzkiej egzystencji, który jest ukierunkowany na pełne wyzwolenie osoby i potwierdzanie jej wolności. To zaś w dużej mierze wyraża się poprzez podejmowanie odpowiedzialnych działań. Jeśli więc sport, który w założeniu ma być odpoczynkiem i przez to właściwym wypełnieniem wolnego czasu, faktycznie stanowi „ucieczkę” nie tylko od pracy, ale też od odpowiedzialności za rzeczy ważne i sprawia, że to, co powinno być mniej istotne, nabiera dużego znaczenia kosztem tego, co faktycznie je posiada, albo jeśli jest próbą przesłonięcia różnych życiowych braków i niepowodzeń namiastkami sukcesów sportowych, wówczas staje się „zniewoleniem” wolnego czasu, a ostatecznie zniewoleniem osoby uprawiającej go²

Aktywność sportowa z istoty wiąże się z pewnym wysiłkiem oraz z różnymi wyrzeczeniami. Chodzi tu głównie o podjęcie wysiłku fizycznego, trudu systematyki ćwiczeń, stawiania sobie coraz wyższych wymagań itp. Błędem byłaby więc negatywna ocena tego rodzaju praktyk i traktowanie ich jako wyrazów zniewolenia osoby. Problem powstaje dopiero wtedy, gdy stają się one przeszkodą w spełnianiu przez osobę jej podstawowych obowiązków i zakłócają porządek w innych sferach życia, czyli utrudniają właściwe funkcjonowanie osoby oraz niekorzystnie wpływają na jej integralny rozwój. Wówczas sport okazuje się być główną treścią życia i czynnikiem determinującym je, a przestaje stanowić odpoczynek i przyczynę wyzwolenia człowieka. Wręcz przeciwnie: staje się jego zniewoleniem i zagrożeniem. W konsekwencji prowadzi do zniekształcenia życia ludzkiego; zagubienia jego bogactwa i zafałszowania powołania.

Nieco inaczej ocena moralna sportu, jako treści życia ludzkiego, wygląda wówczas, kiedy stanowi on źródło dochodów, czyli jest pracą (np. w przypadku zawodników lub działaczy). Można przypuszczać, że – zgodnie z koncepcją pracy, według której ma ona wypełniać życie ludzkie³ – należy pozytywnie oceniać duże zaangażowanie się osoby w tę działalność. Problem ten jest jednak bardziej złożony i wymaga głębszej analizy. Uważniejsza obserwacja tego zjawiska pozwala bowiem dostrzec w nim znamiona pracobolizmu albo po prostu realizację chęci uzyskiwania większych dochodów. W drugim przypadku można mówić o konsumpcyjnym podejściu do sportu. Nie wchodząc w szczegóły tych kwestii, trzeba podkreślić, że zarówno

² Por. J. N a g ó r n y. *Czas wolny w perspektywie teologicznomoralnej*. „Roczniki Teologiczne” 48:2001 z. 3 s. 134-142.

³ Por. LE: Wstęp.

pracoholizm, jak i konsumpcjonizm są niezgodne z naturą osoby ludzkiej i jako takie działają depersonalizująco na nią i całe jej życie⁴

Powyższe treści nabierają głębszego znaczenia, kiedy dotyczą osoby wierzącej. Ona bowiem powinna postrzegać sport – bez względu na motywację jego uprawiania – w perspektywie całościowego powołania; powołania do zbawienia i miłości oraz wspólnoty z Bogiem, innymi ludźmi i całym światem stworzonym. Jeśli zaś, oprócz tego, że ogranicza wolność osoby, ponadto jest odrzucaniem Bożej wizji życia ludzkiego, pokładaniem nadziei w sobie i dowartościowywaniem jedynie siebie, wówczas jawi się jako działanie niemoralne⁵

II. NIEUPORZĄDKOWANA WOLA ZWYCIĘŻANIA

Rywalizacja i związana z nią chęć odnoszenia sukcesów stanowią naturalne elementy sportu. Niewątpliwie wpływają pozytywnie na zawodników i na jakość sportu bez względu na to, co stanowi motywację jego uprawiania. W przypadku sportu amatorskiego i traktowanego jako hobby, gdy jego cel stanowi odpoczynek i doskonalenie się osoby, wówczas pozytywne wyniki świadczą o osiągnięciu pożądaných efektów; dają satysfakcję i zadowolenie oraz potwierdzają wartość podjętych działań. W pewnym sensie podnoszą więc wartość osoby w jej mniemaniu oraz w oczach innych. Wtedy zaś, gdy jest on środkiem zarabiania na życie, to dobre wyniki – obok wszystkich walorów dostrzeżonych wyżej – oznaczają także dobre wykonywanie pracy i podnoszą wartości sportowca-pracownika oraz mobilizują go do dalszej pracy⁶

Chęć zwyciężania trzeba więc uznać za naturalną i wpisaną w istotę rywalizacji sportowej. Postrzegana zgodnie z przedstawionymi wyżej sugestiami stanowi wartość pozytywną. Są jednak takie przypadki, kiedy staje

⁴ Por. M. K a l i n o w s k i, I. C z u m a, M. K u ć, A. K u l i k. *Praca* [seria: Uzależnienia. Fakty i mity]. Lublin 2005 s. 65-132; J. G o c k o. *Moralno-społeczne aspekty konsumizmu w świetle społecznego nauczania Kościoła*. „Saeculum Christianum” 6:1999 nr 2 s. 173-196.

⁵ Por. J a n P a w e ł II. *Przemówienie „Oblicze i dusza sportu”* (Watykan, 28.10.2000) nr 2-4. OsRomP 22:2001 nr 1 s. 19-20; Konferencja Episkopatu Polski. *Słowo o wychowawczych wartościach sportu „W obronie «dobrych zawodów»”* OsRomP 25:2004 nr 9 s. 56-57.

⁶ Por. H. M r o c z k o w s k a. *Percepcja szans sukcesu sportowego i jej psychologiczne implikacje dla kobiet i mężczyzn*. „Medycyna Sportowa” 17:2001 nr 10 s. 387.

się ona „antywartością” Chodzi tu o nieuzasadnioną obiektywnie i nieuporządkowaną wolę bycia najlepszym. Niejednokrotnie jej motywację stanowi to, co w psychologii sportowej określa się mianem hiperrywalizacyjności i charakteryzowane jest jako „chęć zwyciężania za wszelką cenę, chęć pokazania się, zwrócenia na siebie uwagi poprzez ustalenie osobistej wyższości wobec kontrpartnera. [...] potrzeba hiperrywalizacji nie jest związana ani z zaangażowaniem sportowym, ani z motywacją do osiągnięć i nie jest dobrym predyktorem sukcesów sportowych”⁷ Psychologowie nie mają wątpliwości, że taka postawa jest niewłaściwa i wpływa destrukcyjnie na osobę wykazującą ją oraz na cały zespół, w którym ona działa⁸ Z perspektywy teologicznomoralnej takie zachowanie jawi się jako wyraz pychy, która – zgodnie z nauką Kościoła – jest jednym z grzechów głównych⁹ i jako taka nie może być uznana za wartość pozytywną.

Inną niewłaściwą motywacją do zwycięstwa może być pożądanie materialnego zysku. Ono – co już zauważono i o czym przyjdzie jeszcze powiedzieć – wyraża konsumpcyjne nastawienie i przez to zniekształca rywalizację sportową pozbawiając ją idei i wartości, które należą do jej natury i świadczą o tożsamości sportu. Stanowi także niejako „wymuszenie” (przynajmniej w założeniach) lepszej gaży, co jako naruszenie zasady sprawiedliwości jest działaniem grzesznym¹⁰

Motywacja, czyli intencja, ma duże znaczenie dla etycznej oceny czynu. Stanowi bowiem jedno z trzech źródeł jego moralnego charakteru (*fontes moralitatis*): jeśli motywacja jest moralnie zła, wówczas cały czyn, będący jej skutkiem, nie może być dobry – czyli jest grzeszny, bez względu na jego przedmiot i okoliczności¹¹ Jak zaś zauważono, w przywołanych wyżej przykładach motywacja zawsze okazywała się zła. Stąd całe działanie wywodzące się z niej ma znamiona grzechu.

Nieuporządkowana wola zwyciężania – również wówczas, kiedy kryterium jej oceny nie stanowi motywacja – nie może być postrzegana jako wartość pozytywna. Nietrudno bowiem zauważyć, że działanie oparte na niej jest

⁷ Tamże s. 390.

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. KKK 1866.

¹⁰ Por. J. N a g ó r n y. *Postannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 245-261.

¹¹ Por. S. N o w o s a d, M. W y r o s t k i e w i c z. *Czyn ludzki*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005 s. 129-132.

egoistyczne. Taka postawa stanowi zaś wypaczenie i zaprzeczenie miłości, która z perspektywy teologicznomoralnej stanowi fundament międzyludzkiej wspólnoty¹² W tym sensie jest to postawa wyraźnie aspołeczna, nie da się jej pogodzić ze społeczną naturą osoby ludzkiej. Ostatecznie więc jawi się jako czynnik depersonalizujący ją¹³

Nie wchodząc w szczegóły filozoficzno-teologicznego rozumienia miłości i wspólnoty osób warto zauważyć, że otwartość na drugiego człowieka i dostrzeżenie w nim osoby obdarzonej godnością i przez to wymagającej szacunku w sporcie wydaje się być niezbędną. Uwidacznia się to zwłaszcza w przypadku gier zespołowych, ale nie tylko. Trudno bowiem o sytuację, kiedy sportowiec działa zupełnie sam. Nie jest więc przesadą stwierdzenie, że jakość sportu w niemałej mierze zależy od jakości relacji między ludźmi, którzy go tworzą. Egoizm więc deformuje sport, czyniąc go mniej wartościowym (a nieraz bezwartościowym) zarówno dla sportowców, jak i wszystkich, którzy chcieliby uczynić go narzędziem swojego rozwoju.

III. GRZESZNE SZCZEGÓŁY DROGI KU ZWYCIĘSTWU

Naturalnym sposobem doskonalenia ciała i uzyskania wysokiej sprawności fizycznej jest trening. Ze swej istoty stanowi więc czynnik korzystnie wpływający na rozwój osoby ludzkiej. Aby jednak faktycznie taki był, musi uwzględniać jej naturalne możliwości i uwarunkowania. Nieraz jednak – czy to ze względu na nieuporządkowaną chęć zwyciężania, czy też dlatego, aby w nienaturalnie krótkim czasie dojść do wysokiej formy – jego pozytywny charakter zostaje zniekształcony. Wówczas korzyści, jakie z niego wynikają, są jedynie doraźne. Ostatecznie zaś, zamiast służyć utrzymaniu sprawności fizycznej, staje się przyczyną szeroko rozumianych problemów zdrowotnych¹⁴

¹² Por. N a g ó r n y. *Postannictwo* s. 203-245.

¹³ Por. KDK 24 i 32.

¹⁴ Kwestię rozumienia zdrowia i choroby szczegółowo omawia J. Wróbel (por. *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*. Kraków 1999 s. 137-176). Jako komentarz i uzasadnienie powyższej tezy warto przywołać wypowiedzi lekarzy i psychologów. „Mimo potencjalnych możliwości poprawy opieki medycznej nad sportowcami wyczynowymi, wprowadzanie coraz to nowocześniejszych metod diagnostycznych, ich stan zdrowia wydaje się pozostawać wciąż niezadowolający. Można przypuszczać, iż ma to związek z istotnym wzrostem intensywności treningów, które czasami, przekraczając możliwości adaptacyjne organizmu, sprzyjają powstawaniu różnych zmian, a nawet nieprawidłowości

Z teologicznomoralnego punktu widzenia skupienie się na tymczasowych sukcesach, bez zwrócenia uwagi na ewentualne późniejsze negatywne konsekwencje dla całego życia, jawi się jako wyraz braku odpowiedzialności oraz odrzucenie cnoty roztropności¹⁵ Ponadto, ponieważ działanie takie jest umyślnym szkodzeniem zdrowiu, a przynajmniej brakiem odpowiedniej troski o nie, stanowi grzech przeciwko piątemu przykazaniu Dekalogu¹⁶

Dieta, rozumiana jako wprowadzanie do organizmu potrzebnych mu substancji, jest kolejnym elementem, od którego w znacznym stopniu zależy sprawność fizyczna człowieka. Z obserwacji środowiska sportowego wynika, że jako taka stanowi obszar, w którym nierzadko dochodzi do nadużyć mających tę sprawność zwiększyć. Taką praktykę, mającą na celu sztuczne podnoszenie wydolności motorycznej i psychicznej zawodników za pomocą środków farmakologicznych, określa się mianem dopingu¹⁷

W ostatnim czasie, w związku z postępem w naukach medycznych, doping przestaje być łączony przede wszystkim z dietą. W oficjalnych dokumentach mówi się o „dopingu krwią”¹⁸ i coraz częściej dyskutuje się na temat dopingu genetycznego. Zdaniem obserwatorów życia sportowego, spore „nadszere” sportowców i działaczy wiązane są z tym ostatnim. W odróżnieniu bowiem od poprzednich nie jest „jedynie” wprowadzeniem „na chwilę” pewnych substancji do organizmu, ale polega na „ulepszeniu” go „od wewnątrz”; niejako na zmianie jego jakości. Jest więc o wiele skuteczniejszy i niemal zupełnie niewykrywalny¹⁹

w obrębie układu krążenia” (E. S t r z a ł k o w s k a, E. F o j t, T. M a n d e c k i, T. F o j t, M. P i e k a r s k i. *Nieprawidłowości w układzie krążenia u sportowców wyczynowych w różnych dyscyplinach sportowych*. „Medycyna Sportowa” 16:2000 nr 3 s. 13). „Pod koniec 3-tygodniowego obozu szkoleniowego przed Mistrzostwami Europy, u wszystkich zawodniczek obserwowano pewne obniżenie nastroju, [...] dodatkowo apatię, niechęć do treningu i katastroficzne myślenie” (Z. O b m i ń s k i, K. L e r c z a k, W. B ł a c h. *Młodość a sport wyczynowy. Psychohormonalne symptomy przetrenowania u młodych kobiet*. „Medycyna Sportowa” 19:2003 nr 1 s. 12).

¹⁵ Por. KKK 1806.

¹⁶ Por. KKK 2288.

¹⁷ Por. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 13 sierpnia 2004 r. w sprawie określenia środków farmakologicznych i metod uznanych za dopingowe, których stosowanie jest zabronione*. Dz.U. 2004 nr 195 poz. 2005.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Według znawców tematu „genetyczne manipulacje w organizmie sportowca to kwestia miesięcy. Dzięki nim sprinterzy mogą mieć mięśnie wielkie, krok dynamiczny i błyskawiczną reakcję na strzał startera, maratończycy nie poczują zmęczenia” (*Mutant olimpijski*. „Gazeta Wyborcza” 15:2003 nr 256 s.1. Por. *Myszki, myszy i ludziska [Rozmowa z genetykiem prof. P. Stępnem]*. „Gazeta Wyborcza – Sport” 6:2003 nr 44 s. 2.

Nie ma wątpliwości, iż doping, w każdej ze swych postaci, stanowi zło. Jest on oszustwem, pogwałceniem sprawiedliwości oraz absolutnym odrzuceniem fundamentalnej dla sportu zasady *fair play*. Stosowanie dopingu zawiera w sobie wszystkie negatywne elementy, jakie przypisane zostały przetrenowaniu. Trzeba jednak dodać, że jego „skuteczność”, tak jak w podnoszeniu sprawności sportowca, tak też w przypadku późniejszych zaburzeń, łącznie z nierzadkimi przypadkami śmiertelnymi, jest o wiele większa. To zaś wpływa na zwiększenie odpowiedzialności moralnej osoby stosującej go²⁰

Chcąc uzyskać kompletną ocenę zagadnienia dopingu, warto na niego spojrzeć jako na swoistą ingerencję medyczną, którą niewątpliwie jest. Zgodnie z bioetyczną zasadą całościowości, taka ingerencja uprawniona jest jedynie z powodów terapeutycznych i tylko wówczas, kiedy domaga się tego dobro całej integralnie pojętej osoby. Brak takiej konieczności – co w sytuacji dopingu jest bezsprzeczne – sprawia, że podjęte działanie ma charakter niemoralny²¹

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która chociaż nie znajduje oficjalnego potwierdzenia w specjalistycznej literaturze, to – zdaniem części dziennikarzy – stanowi „tajemnicę Poliszynela” wśród sportowców. Chodzi o sytuację, kiedy „zawodniczki zachodzą w ciążę, by poprawić rezultaty, po czym dokonują aborcji”²² Ocena moralna takiego przypadku nie może być inna, jak tylko jednoznacznie negatywna²³

IV W ŚWIECIE „DUŻYCH PIENIĘDZY”

Sport, od kiedy stał się sposobem zarabiania na życie, czyli pracą, w sposób naturalny związał się z gospodarką i polityką. Samo łączenie go z finansami nie jest więc czymś niewłaściwym²⁴ Tym staje się dopiero wtedy, gdy uzależniając się od działań biznesowo-politycznych zatracą swoją autonomię, a w konsekwencji także swoją tożsamość.

²⁰ Por. S. N o w o s a d, M. W y r o s t k i e w i c z. *Wina moralna*. W: Jan Paweł II. *Encyklopedia* s. 575-577.

²¹ Por. W r ó b e l, jw. s. 355-376.

²² Por. K. O l e j n i k. *Igrzyska hipokryzji*. [Http://www.wprost.pl/ar/?O=7913](http://www.wprost.pl/ar/?O=7913).

²³ Por. EV 62.

²⁴ Por. RN 15.

W tym miejscu, jako niezwykle istotna, jawi się kwestia wynagradzania sportowców. Trudno nie zauważyć, iż to wynagrodzenie jest znacznie (nieraz nawet kilkudziesięciokrotnie) wyższe od płacy większości ludzi²⁵ Warto też podkreślić, że dobre osiągnięcia niejednokrotnie zostają dodatkowo hojnie wynagradzane²⁶ Analizując kwestię uposażenia sportowców, nie można też pominąć faktu, że należą oni do grupy ludzi, którzy często angażowani są do wysokopłatnych reklam²⁷ Nawet biorąc pod uwagę tezę, że wysokie zarobki mają zrekompensować zawodnikowi krótki czas trwania jego kariery będącej działalnością zarobkową, dochodzi się do wniosku, że zarobki te są jednak zbyt duże w porównaniu z innymi grupami społecznymi²⁸ Poza tym, nie bezpodstawne jest podawanie w wątpliwość słuszności przywołanej wyżej tezy. Nieczęsto bowiem zdarza się tak, aby były zawodnik pozostawał bezrobotny. Wydaje się bowiem, że jako człowiek majątny i znany publicznie nie będzie miał problemu ze znalezieniem pracy.

Ze względu więc na fakt, iż trudno jest znaleźć argumenty, które uzasadniałyby wysokość zarobków sportowców, praktykę tę można uznać za naruszanie zasady sprawiedliwości społecznej. Warto też dostrzec, że to działanie, które już samo w sobie okazuje się być grzeszne, prowadzi do dalszych złych następstw.

Względna łatwość zarobienia „dużych pieniędzy” staje się pokusą dla wielu zawodników. Nierzadko rezygnują oni z rzetelnego wykształcenia i są gotowi na wiele wyrzeczeń, aby osiągać satysfakcjonujące, a tym samym dobrze płatne rezultaty. Zdarza się też, iż dla takiej kariery poświęcają życie rodzinne. W takich przypadkach ostatecznym argumentem „poświęcenia się dla sportu” jest możliwość uzyskiwania wysokich dochodów. Prostą konsekwencją takiego myślenia wydaje się być – zauważona wyżej – nieuporządkowana chęć zwycięzania.

²⁵ Por. *Sportowa lista płac*. [Http://praca.gazeta.pl/praca/2029020,59545,2349898.html](http://praca.gazeta.pl/praca/2029020,59545,2349898.html) (1.7.2005).

²⁶ Np. w Turnieju Czterech Skoczni „Nissan z radością przekazał [...] dwa samochody (każdy wart 33 tysiące euro) dla zwycięzców turnieju” (S. P a r f i a n o w i c z. *Skoki do historii*. „Przegląd Sportowy” 85:2006 nr 6 s. 10).

²⁷ Przykładem może być O. Khan (por. *Król reklam*. „Przegląd Sportowy” 84:2005 nr 300 s. 7).

²⁸ Przykładem obrazującym tę dysproporcję może być fakt, że w czasie, kiedy średnia krajowa płaca w Polsce nie przekracza 1000 zł miesięcznie, działacze jednego z klubów są gotowi płacić zawodnikowi 300000 euro rocznie (por. M. Z a r a n e k. *Najwyższa półka*. „Przegląd Sportowy” 85:2006 nr 3 s. 4).

Finansowe argumenty przekonują do zaangażowania się w sport także ludzi majątnych. Oni, stając się sponsorami, a nierzadko też właścicielami klubów sportowych, w dużym stopniu uzależniają je od siebie, a zwłaszcza od swoich interesów. Kierując się logiką biznesową, traktują sportowców jako inwestycję, z której chcą czerpać zyski. Zapewniając zawodnikom wysokie gaże i dobre warunki pracy, żądają od nich określonych rezultatów. Te zaś niekonieczne muszą wynikać z potrzeb iście sportowych czy być odbiciem możliwości i umiejętności sportowców, lecz mogą stanowić efekt różnych umów²⁹. W skrajnych przypadkach bywa również tak, że sport staje się miejscem załatwiania „nieczystych interesów” i „prania brudnych pieniędzy”³⁰.

W tym kontekście, jako poważna kwestia, jawi się problem odpowiedzialności ludzi sportu wobec kibiców. Oni bowiem, łudząc się, że podziwiają rzeczywistą rywalizację sportową, faktycznie oglądają „wyreżyserowane spektakle”. Są więc okłamywani i poddawani manipulacji. Nie ma zaś wątpliwości, że takie praktyki stanowią poważną przeszkodę w rozwoju człowieka i w budowaniu wspólnoty osób³¹.

Zasygnalizowane wyżej przykładowe sytuacje stanowią zaprzeczenie idei sportowych i etosu sportowca. Owe „ubiznesowienie” sportu wiąże się z uprzedmiotowieniem zarówno zawodników, działaczy, jak i kibiców. Wszyscy oni są traktowani jedynie jako źródła dochodu. W takim przypadku sport ma znamiona konsumizmu i jako taki – o czym była mowa – zamiast wpływać na rozwój, powoduje regres osoby jako osoby. Oprócz tego jawi się on wówczas jako „struktura grzechu”, czyli takie „nagromadzenie” grzechów osobistych, które z jednej strony sprawia, iż grzechy te są niejako umocnione i usunięcie ich jest trudniejsze, z drugiej zaś uzależnia od siebie postępowanie ludzi, stając się źródłem kolejnych grzechów³².

²⁹ Wyrazem tego są m.in. różne afery (por. *Przekupić, sprzedać, oszukać. Co potrzeba [Rozmowa A. Brzozowskiego, P. Czado i A. Olejniczaka z P. Dziurowiczem – prezesem „GKS” Katowice]*. „Gazeta Wyborcza” 2005 nr 179 s. 26-27; S. P a r f j a n o w i c z, S. S z c z ę s n y. *Brudne zdjęcia Małysza*. „Przegląd Sportowy” 85:2005 nr 122 s. 12-13).

³⁰ „Kto założył pierwszą zawodową organizację bokserską? Trzej mafiozi, aby lepiej ustawić walki. Dziś mafiozów już nie ma, rządzą promotorzy, a przy boksie kręcą się bandyci” (R. L e n i a r s k i. *Brudny boks*. [Http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020,34181,2733629.html](http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020,34181,2733629.html)).

³¹ Por. N a g ó r n y. *Postanictwo* s. 273-327.

³² Por. SRS 36.

V KONTROWERSJE WOKÓŁ GRANIC KARIERY

Przyglądając się różnym nadużyciom występującym w sporcie, trudno nie zwrócić uwagi na problem zakończenia tzw. kariery w odpowiednim momencie. Jeśli bowiem – o czym była mowa – wysokie zarobki sportowców mają wynikać z faktu, że ich praca zarobkowa utożsamiająca się z karierą sportową trwa krótko, to trzeba postawić pytanie o to, dlaczego ta kariera nierzadko bywa sztucznie przedłużana. Przy przyjęciu przedstawionej argumentacji, motywacją jej zakończenia w odpowiednim czasie, w dużej mierze powinna być uczciwość w kwestiach finansowych i poszanowanie zasady sprawiedliwości. Upieranie się przy czynnym uczestnictwie w życiu sportowym, mimo systematycznego uzyskiwania niezadowolających wyników, wydaje się być – oprócz braku tych zalet – wyrazem zagubienia „ducha sportowego” i traktowania sportu jako możliwości spełnienia nieuporządkowanej woli bycia zauważonym albo jako źródła zysku. To zaś – o czym była mowa – sprawia, że sport traci swą tożsamość, a tym samym pozytywne znaczenie w rozwoju osoby. Poza tym, taka sytuacja w dużym stopniu jest niekorzystna dla psychiki zawodnika. Może bowiem stać się przyczyną frustracji oraz niechęci wobec podejmowanych działań. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do tego presja wywołana przez kibiców chcących, aby zawodnik, który podjął się reprezentowania ich, odnosił obiektywnie dobre wyniki. Chociaż nie ma wątpliwości, że powinni oni rozumieć niedyspozycję swojego faworyta, to z drugiej strony, on także musi ze zrozumieniem i odpowiedzialnością podchodzić do ich oczekiwań. Nieuzasadnione przedłużanie kariery sportowej jawi się więc jako działanie moralnie złe. Powoduje, że sport traci swą dobrą jakość i przestaje być czynnikiem sprzyjającym rozwojowi osób, które się nim zajmują.

W tym miejscu ważnym problemem okazuje się odpowiednie przygotowanie sportowca do życia po zakończeniu kariery. Człowiek taki powinien umieć i mieć szansę we właściwy sposób zagospodarować swoje zdolności, czas i pieniądze. Doświadczenie niektórych byłych zawodników wskazuje na to, że brak w takiej sytuacji odpowiedniego przygotowania i pomocy staje się trudnym doświadczeniem³³. Być może jest to także nieuświadomiony argument za przedłużaniem czasu aktywności zawodowej. Fakt, że sportowiec, który zakończył swą karierę, nie znajduje odpowiedniego miejsca w spo-

³³ Przykładem może być W Fortuna, złoty medalista z Sapporo (por. B. K u r a ś. *Upadek pod krokwią*. „Gazeta Wyborcza – Sport” 6:2003 nr 50 s. 8).

leczeństwie, a zwłaszcza w świecie sportu, jawi się jako jego kolejne „niemoralne oblicze”

Warto w tym kontekście przywołać także kwestię angażowania zbyt młodych zawodników. Nierzadko zdarza się bowiem, że karierę sportową rozpoczynają już kilkunastoletni ludzie³⁴. Niejednokrotnie wiąże się to z nadmierną eksploatacją młodego organizmu i podporządkowaniem niemal całego życia (chodzi tu zwłaszcza o zaniedbywanie rozwoju intelektualnego, który w tym wieku powinien być priorytetem) rozpoczynającej się kariery. Działanie takie wpływa destrukcyjnie na osobę i jej rozwój, dlatego należy ocenić je jako niemoralne.

VI. PROBLEMY NA „OBRZEŻACH SPORTU”

Wydaje się, że najbardziej wyraźnym przykładem niebezpiecznych okołosportowych zjawisk są działania tzw. pseudokibiców. Mimo że nie ma wątpliwości, iż nie są to prawdziwi miłośnicy sportu³⁵, to jednak – ze względu na fakt, że imprezy sportowe są impulsem dla ich poczynań, a stadiony głównymi miejscami działania – trudno ich z nim nie wiązać. Z tych samych przyczyn można też przypuszczać, że związek ten nie jest przypadkowy. Nie próbując szukać skutecznych rozwiązań (tym bowiem, jak w przypadku wszystkich chuliganów i przestępców, powinny zająć się odpowiednie służby i władze), warto zająć się szukaniem możliwych przyczyn tego zjawiska tkwiących w samym sporcie i jego organizacji.

Traktowanie sportu przede wszystkim jako źródła dochodu, niewątpliwie przesuwa na dalszy plan troskę o bezpieczeństwo i porządek. Chęć większego dochodu ze sprzedaży biletów skutkuje tym, że na trybuny zostają wpuszczeni wszyscy, którzy są gotowi zapłacić. Ścisk i atmosfera podekscytowania, często towarzysząca zawodom sportowym, wydają się być pierwszym krokiem ku rozdrażnieniom i bójkom³⁶. Konsumpcyjne nastawienie sportowców

³⁴ Por. P. B a l c e r e k. *Nadzieja w nadziejach*. „Lubelski Sportowy Express” 2:2006 nr 1 s. 11; *Młody strzelec*. „Przegląd Sportowy” 84:2005 nr 154 s. 9.

³⁵ Świadczą o tym efekty ich działań: „Płonące opony, przewrócony samochód, wyrwane płyty chodnikowe, zwijający się z bólu ludzie [...] okolice stadionu [...] były polem walki. Po meczu [...] jest kilkadziesiąt rannych. [...] policjanci użyli armatki wodnej” (J. B r z u s z k i e w i c z. *Bandyci na meczu*. „Gazeta Wyborcza – Lublin” z 12.09.2005 [dodatek do „Gazety Wyborczej” 17:2005 nr 212] s. 1).

³⁶ „Burdy wywołali bandyci, ale to my, organizatorzy, ponosimy odpowiedzialność [...]

i działaczy sprawia także, iż sport przestaje być autentyczny, staje się mniej widowiskowy i przez to mniej atrakcyjny, dlatego potrzebuje „uatrakcyjnienia”, za które młodzi, niewykształceni i niedojrzali ludzie uznają działania chuligańskie. Z drugiej strony – jak zauważono wyżej – istnieje nieuporządkowany, wręcz agresywny, nieraz mający znamiona przestępstwa i grzechu, pęd ku zwycięstwu. W tej sytuacji nie powinien dziwić fakt, że podobna atmosfera towarzyszy także obserwatorom tych zmagania. Można więc dojść do wniosku, że jedną z przyczyn działania pseudokibiców jest sama kondycja współczesnego sportu, który, zamiast być fundamentem autentycznej kultury fizycznej, uwikłany jest w konsumizm, co – jak podkreślono wyżej – jawi się jako niewątpliwa „struktura grzechu”

*

Współczesny sport w wielu przypadkach odchodzi od swoich idei. Zniekształcenie sportowej rywalizacji wyraźnie uwidacznia się w demonstrowanej przez zawodników i działaczy nieuporządkowanej żądzy zwycięstwa. Oprócz pychy, nierzadko podstawową jej motywacją są korzyści materialne. Dające się zauważyć mocne powiązanie sportu z „dużymi pieniędzmi” jest dla niego, jak się wydaje, najbardziej niekorzystne. Skutkuje ono bowiem tym, że sport staje się swoistym obszarem biznesu i polityki, co niewątpliwie go deformuje i sprawia, że zatracą on swe idee, a ostatecznie swoją tożsamość. To zaś sprawia, że sport (i wszelka działalność z nim związana), który z istoty swej powinien wspierać integralny rozwój osoby ludzkiej, przez swoje „niemoralne oblicza” gubi tę właściwość i staje się czynnikiem, który ów rozwój utrudnia, a nieraz wręcz uniemożliwia.

Powyższe refleksje nie mają być próbą przekonywania o tym, że uprawianie sportu, czy jakiegokolwiek zajmowanie się nim, jest złe. Nie ma bowiem wątpliwości, że sport w swych założeniach jest pozytywny i korzystny dla człowieka. Jednak, tak jak każda ludzka działalność, bywa narażony na wypaczenia, które tworzą jego „niemoralne oblicza”. Te zaś współcześnie nie tylko nie są potępiane, ale przez niektórych wręcz uważane za przejaw iście sportowego stylu życia. Chodzi więc o to, aby owe „niemoralne oblicza” demaskować i jednoznacznie oceniać. Wydaje się bowiem, że wyliczenie

na stadionie powinno być najwyżej 2, 5 tys. kibiców. Według dziennikarzy – było ich dwukrotnie więcej” (B r z u s z k i e w i c z, jw. s. 1).

i krótka charakterystyka przynajmniej najbardziej widocznych wypaczeń pomoże dostrzec i zrozumieć ich destrukcyjny wpływ na osobę i jej rozwój.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

- G o c k o J.: Moralno-społeczne aspekty konsumizmu w świetle społecznego nauczania Kościoła. „Saeculum Christianum” 6:1999 nr 2 s. 173-196.
- J a n P a w e ł II: Przemówienie „Oblicze i dusza sportu” (Watykan, 28.10.2000). OsRomP 22:2001 nr 1 s. 19-20.
- K a l i n o w s k i M., C z u m a I., K u ć M., K u l i k A.: Praca [seria: Uzależnienia. Fakty i mity]. Lublin: Wydawnictwo KUL 2005.
- Konferencja Episkopatu Polski. Słowo o wychowawczych wartościach sportu „W obronie «dobrych zawodów»” OsRomP 25:2004 nr 9 s. 56-57.
- L i p o Ń s k i W.: Humanistyczna encyklopedia sportu. Warszawa: Sport i Turystyka 1987.
- M r o c z k o w s k a H.: Percepcja szans sukcesu sportowego i jej psychologiczne implikacje dla kobiet i mężczyzn. „Medycyna Sportowa” 17:2001 nr 10 s. 386-390.
- N a g ó r n y J.: Posłannictwo chrześcijan w świecie. T. 1: Świat i wspólnota. Lublin: RW KUL 1997
- N a g ó r n y J.: Czas wolny w perspektywie teologicznomoralnej. „Roczniki Teologiczne” 48:2001 z. 3 s. 133-150.
- O b m i ń s k i Z., L e r c z a k K., B ł a c h W Młodzież a sport wyczynowy. Psychohormonalne symptomy przetrenowania u młodych kobiet. „Medycyna Sportowa” 19:2003 nr 1 s. 11-15.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 13 sierpnia 2004 r. w sprawie określenia środków farmakologicznych i metod uznanych za dopingowe, których stosowanie jest zabronione. Dz.U. 2004 nr 195 poz. 2005.
- S t r z a ł k o w s k a E., F o j t E., M a n d e c k i T., F o j t T., P i e k a r s k i M.: Nieprawidłowości w układzie krążenia u sportowców wyczynowych w różnych dyscyplinach sportowych. „Medycyna Sportowa” 16:2000 nr 3 s. 13-20.
- W r ó b e l J.: Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych. Kraków: SCJ 1999.

THE IMMORAL IMAGES OF SPORT

S u m m a r y

Departing from its right ideas, sport loses its identity. The deformation of sports contest can be clearly noticed in the disordered desire of victory, manifested by sportsmen and activists. The reasons are very often two: pride and material benefits. One sport is strongly linked with sport, it becomes a kind of area for business and politics. Consequently, sport – which of its essence should support the integral development of the human person – through its “immoral images” loses this property and become a factor that inhibits this development, or even makes it impossible.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: etyka sportowa, sport, kultura fizyczna, rekreacja, rozwój osoby, konsumizm.

Key words: ethics of sport, sport, physical culture, recreation, development of the person, consumerism.